

Redaktorka prowadząca i wydawczyni: Maria Lekszycka-Petryszyn
Redakcja: Barbara Szymanek
Korekta: Barbara Wrona
Projekt okładki: Kamil Pruszyński
DTP: Gerard Frydrych



Copyright © 2026 for text by Elżbieta and Witold Szwajkowscy
Copyright © 2026 for illustrations by Katarzyna Urbaniak

Copyright © 2026 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiece sp. z o. o.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.



Wydanie I
Białystok 2026
ISBN 978-83-8417-862-1

Grupa Wydawnictwo Kobiece | www.WydawnictwoKobiece.pl



Elżbieta i Witold
SZWAJKOWSCY

ZBIÓR MĄDRYCH WIERSZYKÓW

DLA PRZEDSZKOLNYCH SMYKÓW

Ilustrowała
Katarzyna Urbaniak



Świetlik

GRZEŚ I KASIA

To jest **Kasia z bratem Grzesiem**.
Grześ dość duży plecak niesie,
ale kiedy już się zmęczy,
wtedy Kasia go wyręczy.

Grześ jest młodszy o dwa lata.
Kasia bardzo dba o brata,
ale Grześ też, kiedy da się,
dba o swoją siostrę Kasię.

Jest wesoły i uczynny,
ma też wiele zalet innych,
lecz zdarzają się momenty,
gdy nerwowy jest lub spięty.

Gdy się Grześ z nerwami zmaga,
Kasia zawsze mu **pomaga**,
no i dwoi się i troi,
żeby Grzesia uspokoić.



Koleżankom i kolegom
też pomaga i dlatego
daje innym dobry przykład,
choć to dla niej sprawa zwykła.

Z Grzesiem czasem się pokłócą,
lecz się dzięki temu uczą
rozwiązywać różne nowe
sytuacje konfliktowe.

Wiele zdarza im się takich –
radzą sobie z tym dzieciaki,
dając innym też dowody,
że **potrafią dojść do zgody**.

NERWY PRZED PRZEDSZKOLEM



Grześ ma iść dziś do przedszkola,
lecz go nagle brzuch rozbolał.
Tata czeka, mama czeka,
ale Grześ wciąż z wyjściem zwleka:

„**Mnie stresuje to przedszkole**.
Ja dziś w domu zostać wolę.
Kto w przedszkolu mi pomoże,
kiedy się poczuję gorzej?”.

„Nic ci złego się nie stanie,
tam się bardzo miłe panie
będą tobą zajmowały,
mój ty **bohaterze mały**”.

Lecz Grześ nie jest przekonany:
„Tam daleko mam do mamy.
Wolę w domu być – u siebie –
tu mi dobrze, a tam... nie wiem”.





Tata odrzekł: „To się dowiesz.
Jak ci będzie źle, to powiesz
i coś **poradzimy** na to”.
Grześ powiedział: „Dobrze, tato”.

Gdy jechali samochodem,
tata rzucił mimochodem:
„O przedszkolu tym słyszałem,
że tam wszystko jest wspaniałe.

Dzieci, gdy w nim czas spędzają,
zawsze mogą czymś się zająć
tak ciekawym, że nikomu
nie chce wracać się do domu”.

Grześ się zaraz **uspokoił**.
I choć wciąż się trochę boi,
wie, że tacie ufać może,
więc już w lepszym jest humorze.

Kiedy tata go odbierał,
Grześ zapytał: „To już teraz
mamy wracać? Jak żałuję,
bo naprawdę **fajnie tu jest!**”.



PRZEDSZKOLNE ZASADY



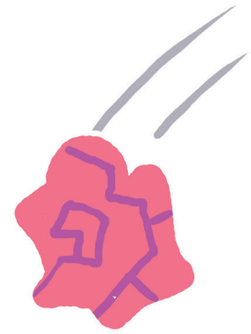
Grześ przedszkola już się nie bał.
Wiedział, że tam chodzić trzeba,
ale czasem się obawiał
prosić o coś lub odmawiać.

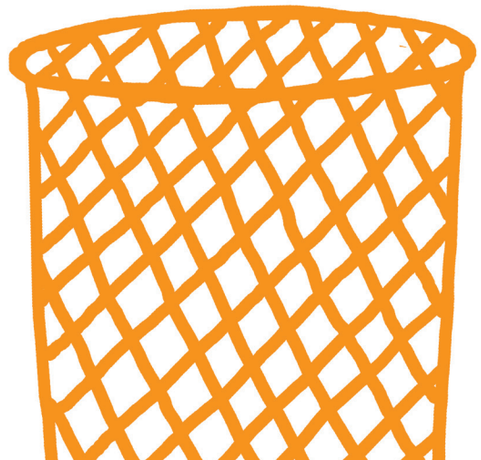
Więc pomyślał: „Nie zawadzi,
żeby kogoś się poradzić,
co wydaje się dość proste,
bo mam przecież **starszą siostrę**”.



Spytał Kasi: „Czy powiedzieć
możesz mi, co muszę wiedzieć,
by się pewnie zachowywać:
kogo słuchać, jak odzywać?”.

Kasia na to: „Owszem, mogę!
Bardzo **chętnie ci pomogę**.
To są sprawy bardzo ważne,
a więc słuchaj mnie uważnie.





Piękna polska mowa nasza
takie słowo zna: **przepraszam**.
Każdy też w niej odnajduje
słowa: **proszę** i **dziękuję**.

Więc **prosimy**, gdy coś chcemy,
a gdy już to dostaniemy,
dziękujemy temu komuś,
kto coś dał nam albo pomógł.

Gdy powiemy coś przykrego
i już się wstydzimy tego,
albo złego coś zrobimy,
zawsze za to **przeprosimy**.



O **porządek** także dbamy
i kolegom pomagamy,
nikt nikomu nie zazdrości
i **nie robi też przykrości**.

I ta jeszcze oczywistość:
dbamy o higienę, czystość,
no i o to, by koniecznie
zachowywać się **bezpiecznie**”.

ZAZDROŚĆ O KOLEGĘ



Gdy Grześ z Jasiem się bawili,
koło Jasia w pewnej chwili
jeszcze Karol się pojawił
i się włączył do zabawy.

Grześ nie lubi tego raczej,
kiedy Jaś, jego przyjaciel,
z innym bawi się kolegą,
więc **pretensje** ma do niego:

„Co, już ci się nie podoba,
kiedy się bawimy obaj?
Wolisz bawić się z Karolem?”.
Na to Jaś: „Tak, teraz wolę!”.

Grześ z wyrzutem: „To po sprawie!
Sam z kimś innym się pobawię.
Żebyś potem nie żałował...”.
Na to Jaś: „Spokojna głowa!”.

Karol włączył się: „Chłopaki,
macie ze mną problem jakiś?”.
A Grześ na to: „Owszem, mamy!
Wolę, jak jesteśmy sami”.

„**Jaś własnością twoją nie jest** –
odparł Karol – mam nadzieję”.
Jaś przytaknął: „Tak, no właśnie!
Trudno to powiedzieć jaśniej”.

Grześ już miał tej sprzeczki dosyć,
więc powiedział: „**Chcę przeprosić**.
Nie ma co się w kłótnie wdawać –
lepiej będzie porozmawiać”.

Karol na to: „Dobra rada!
Lepiej **usiąść i pogadać**”.
Pogadali i po chwili
wszyscy razem się bawili.

Trzeba dbać o swe potrzeby,
ale ważne jest też, żeby
mieć na względzie innych prawa –
wtedy **uda się zabawa**!

PRZEPROSINY

Przykrość zrobić można komuś:
czy w przedszkolu, czy też w domu.
To się zdarza często dosyć,
ale **ważne, by przeprosić**.



Grześ na drzewo chciał się wdrapać,
na czym tato go przyłapał.
Gdy wchodzenia mu zakazał,
chłopiec **język mu pokazał**.



„Grzesiu, drzewo to, choć małe,
jest dość stare i spróchniałe,
więc by pewnie się złamało –
całe albo jakaś gałąź.

Spadłbyś i się poharatał” –
uzasadnił zakaz tata.
Grześ przemyślał sytuację –
w duchu przyznał tacie rację.

Dosyć długo z tym się nosił,
żeby tatę pójść przeprosić,
lecz go zachęciła mama,
no i w końcu się przełamał.

Stanął dzielnie więc przed tatą
i **przeprosił szczerze** za to,
że zachował się niełądnie,
gdy się tata bał, że spadnie.

Warto przyznać się do winy!
Tata przyjął przeprosiny.
Przyjść przeprosić – to wymaga
takiej cechy jak **odwaga**!



OBOWIĄZKI



Grześ i Kasia mają z liści
cały trawnik dziś oczyścić.
Kasia liści część zgrabiła –
sporą stertę z nich zrobiła.

Grześ opiera się na grabiach,
grabić Kasi nie pomaga,
tylko jęczy, że się zmęczy,
licząc, że go ktoś wyręczy.

Kasi brak już cierpliwości.
Krzyczy więc, nie kryjąc złości:
„Grzesiu, **weź się do roboty**!
Nie leń się, odpoczniesz potem!”.

A Grześ na to: „Grabić nie chcę,
ale mogę, jeśli zechcesz,
powywozić wszystkie liście,
te zgrabione oczywiście”.

Kasia prosi: „Weź więc taczki
i je wywieź za te krzaczki.
To naprawdę **wiele znaczy**,
kiedy mi **pomagasz** w pracy”.

Grześ wyjaśnił: „Ja się trudzić
nie chcę czymś, co tak mnie nudzi.
A grabienie, choć nietrudne,
jest po prostu dla mnie nudne”.

By pracować wszyscy chcieli,
warto pracę więc podzielić.
Trzeba tylko ustalenia,
co ma każdy do zrobienia.

Co potrafi i co może,
z czym się czuje nieco gorzej.
Wtedy, może oprócz leni,
wszyscy są zadowoleni.

